

Spal trafia w 38 minucie meczu i graczom Romy odcina kompletnie prąd. Co dzieje się w szatni? Dlaczego nie ma reakcji? Po zmianie stron nie jest bowiem lepiej. Giallorossi otrzymują drugi cios i nie potrafią się podnieść. To skrót przebiegu meczu ze Spal, ale też podsumowanie Romy goniącej wynik za kadencji Eusebio Di Francesco.

Jak pokazują statystyki, Roma traciła jako pierwsza gola w 20 meczach za kadencji aktualnego trenera i tylko 3 razy udało jej się odnieść w takich spotkaniach zwycięstwo. Po raz ostatni ta sztuka udała się w rewanżowym meczu 1/2 finału Ligi Mistrzów z Liverpooliem, gdy Giallorossi przegrywali 0-1 i 1-2, ale wygrali 4-2, choć tutaj postawę rywala warunkował też wynik z pierwszej potyczki (5-2). Najbardziej okazałą w tym kontekście była bezsprzecznie wyjazdowa wygrana z Napoli z poprzedniego sezonu. Roma przegrywała 0-1 po 7 minutach, ale pokonała rywala z południa Włoch 4-2. Trzecim i ostatnim przypadkiem, gdy Giallorossim udało się odrobić wynik i wygrać był domowy mecz z Benevento, który zakończył się wynikiem 5-2.

A pozostałe mecze? Tylko w 3 z pozostałych 17 przypadków Romie udało się doprowadzić do wyrównania, a aż 14 meczów zakończyło się porażką. Po punkcie udało się ugrać w spotkaniach, gdy to Roma traciła jako pierwsza gola, z Sampdorią (1-1), Chelsea (3-3) i Bologną (1-1). Poza tym Giallorossi nie potrafili się podnieść m.in. w domowych potyczkach z Fiorentiną, Milanem, Atalantą, Spal, Torino, Napoli czy na wyjazdach z Bologną i Sampdorią. W tym sezonie Giallorossi tracili 4-krotnie jako pierwsi gola i wszystkie te mecze przegrali, zaliczając fatalne występy pod względem gry z Milanem, Realem, Bologną i Spal.

Ciekawa jest też statystyka, że w 17 z tych 20 spotkań zespół Di Francesco tracił gole, o którym mowa, w pierwszych połowach, a raz zdarzyło się to w 48 minucie meczu. W 18 przypadkach zespół miał zatem całą połowę lub więcej by odrobić niekorzystny stan. Tu powraca zatem pytanie postawione na początku: co dzieje się i jaka motywacja pada w szatni w trakcie przerwy? Tylko z Atletico Madryt (0-2) i Sampdorią (0-1) zespół stracił jako pierwszy gola później, odpowiednio w 69 i 80 minucie, również nie potrafiąc nic wskórać.

Pozostaje więc mieć nadzieję by Giallorossi nie stracili we wtorek jako pierwsi bramki...

Autor: abruzzo